

Deklaracja Małżeństwa

Artykuł 1.

Małżeństwo i rodzina są pojęciami powszechnymi, wynikającymi z siebie wzajemnie.

Każde istnienie ludzkie rodzi się z ojca i matki. Jest to podstawowe prawo biologii.

Rząd popiera instytucję małżeństwa, ponieważ ją propaguje ona i chroni relacje ojciec-matka-dziecko, które są jedynym i naturalnym czynnikiem budowy i kontynuacji życia ludzkiego i społeczności.

Artykuł 2.

Małżeństwo to związek jednego mężczyzny z jedną kobietą.

Według prawa kanadyjskiego małżeństwo definiuje się jako „unię zawartą pomiędzy jednym mężczyzną i jedną kobietą”.

Główną funkcją związku małżeńskiego jest propagowanie związku dwóch osób przeciwnej płci, który jest podstawową komórką społeczną.

Rządy mogą służyć pomocą związkom innego rodzaju, ale nie mogą na ich określać mianem „małżeństwa” i nie mogą one kolidować z pojęciem „małżeństwa”.

Artykuł 3.

Małżeństwo skupia się na dzieciach.

Małżeństwo jest instytucją scentrowaną na dzieciach, a nie na osobie dorosłej.

Nikt nie ma prawa zmieniać definicji małżeństwa tak, aby umyślnie narzucać dziecku dom bez ojca czy matki. Nie może to stanowić wyznacznika polityki państwa.

Artykuł 4.

Małżeństwo opiera się na czterech warunkach.

Małżeństwo jest stałym układem społecznym opierającym się na czterech warunkach takich jak: liczba, płeć, wiek i stopień pokrewieństwa.

Mamy prawo poślubić tylko jedną osobę.

Osoby wchodzące w związek małżeński muszą być różnej płci.

Zawierający związek małżeński muszą mieć ukończony określony prawnie wiek, tzn. muszą być pełnoletnie.

Wchodzący w związek małżeński nie mogą być spokrewnieni.

Wszyscy, którzy spełniają powyższe cztery warunki - z których każdy stoi na straży pomysłności oraz dobrego samopoczucia dzieci, rodziny i społeczności - mają prawo zawrzeć związek małżeński.

Usunięcie któregokolwiek z tych czterech warunków grozi naruszeniem stabilności układu społecznego jakim jest małżeństwo.

Artykuł 5.

Małżeństwo to więcej niż równość.

Cała polityka rządu jest umyślnie preferowana. Jeśli chcemy pomocy socjalnej dla weteranów wojennych, dzieci, czy związków małżeńskich musimy się o nią starać, być do niej uprawnieni.

Tak prowadzona polityka jest zwykłą formą rozpowszechniania sprawiedliwości, poprzez którą państwo rozróżnia na korzyść jednych, a niekorzyść drugich.

Tak więc nieobecność „równości” nie jest właściwym argumentem przeciwko tak prowadzonej polityce państwa.

Związki zawierane przez osoby tej samej płci już otrzymują te same świadczenia co małżeństwo, jakkolwiek przesłanie wynikające z takich związków jest inne, mianowicie usiłowanie przekonania społeczeństwa, że takie związki mają tę samą wartość dla społeczeństwa jak związki małżeńskie. Jednak mogą one istnieć tylko poprzez zaprzeczenie unikatowemu znaczeniu układu małżeńskiego jako biologicznej instytucji scentrowanej na dzieciach.